Nr. 24 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, piątek 31 stycznia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-86. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Interwencja Robot. Zw. Zaw. u prem. Bartla

w sprawach: rosnącego bezrobocia, niskiego poziomu płac i katastrofalnego przesilenia gospodarczego.

WARSZAWA, 29. 1. (tel. wł.). Wczoraj udała się do premj. Bartla delegacja Komisji Centr. Zw. Zawod. w osobach tow.: Jana Kwapińskiego, Zygmunta Żuławskiego, Antoniego Szczerkowskiego, Adama Kuryłowicza, Wilhelma Topinka i Jana Stańczyka.

Delegacja

przedstawiła katastrofalny stan w przemyśle i wzrastające coraz bardziej bezrobocie,

szczególnie w przemyśle włókienniczym, metalowym, skórzanym i budowlanym.

Delegacja oświadczyła, że *koniecznem jest, by Rząd jasno przedstawił swój program gospodarczy* oraz środki, zapomocą których chce usunąć bezrobocie, pozatem podkreśliła konieczność udzielenia jaknajdalej idącej pomocy bezrobotnym i oświadczyła, że

ministerjum pracy musi stanąć na wysokości zadania,

by w najbardziej bezstronny sposób rozwiązywać wszystkie nasuwające się problemy.

Delegacja omówiła niewystarczającą, a niejednokrotnie prowokującą działalność min. Prystora i jego komisarzy.

Obecnie min. Prystor opracował projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość, przyczem nie współdziała w tej mierze z robotnikami.

Podstawą tego projektu jest zupełne usunięcie ubezpieczonych od wpływu na samorząd ubezpieczonych.

Dalej delegacja zwróciła uwagę na *konieczność podwyższenia płac kolejarzom,* stwierdzając, że kolejarze są jedyną grupą pracowników przemysłowych, która w ciągu ostatniego czasu 1 i pół roku nie otrzymała żadnej podwyżki.

Odpowiedź prem. Bartla.

P. premjer Bartel w odpowiedzi oświadczył, że powagę sytuacji zna, rozumie, że rząd musi mieć program i dlatego w ostatnich dniach pracuje ciągle nad ustaleniem tego programu.

W pierwszym rzędzie uważa za konieczne podnieść siłę nabywczą wsi, dalej będzie dążyć do uregulowania zamówień rządowych w przemyśle.

Uważa za konieczne uregulowanie czasu pracy i zakaz pracy w godzinach nadliczbowych.

Następnie mówi, że projekt ustawy ubezpieczenia na starość, opracowywany przez min. pracy, nie przesądza jeszcze formy, w jakiej zostanie wniesiony do Sejmu, bo przedtem przejdzie przez Radę Ministrów.

Dalej p. premjer oświadczył, że jest przeciwny podwyżce płac samych tylko kolejarzy, jak również automatycznemu podnoszeniu płac o jakiś oznaczony procent, gdyż sama budowa płac urzędniczych wymaga gruntownej rewizji. Obecnie, zdaniem premjera, są urzędnicy, którzy mają różne dodatki i nie należy podnosić ich płac. Po złamaniu obecnego kryzysu rząd będzie musiał rozwiązać sprawę płac i niektóre kategorje podwyższyć.

Sądzi, że najlepiej dałoby się to uskutecznić przez odpowiednie upoważnienie rządu przez Sejm.

Olbrzymie straty skarbu

na podkładach kolejowych.

Sprawozdanie komisji pod przewodnictwem tow. Hausnera

WARSZAWA, 29. 1. (tel. wł.). Przy rozpatrywaniu budżetu Min. Kolei na r. 1928/9 sprawozdawca pos. tow. Kaczanowski poruszył sprawę zakupów podkładów kolejowych. — Według tego sprawozdania:

„W roku 1926 podkład kolejowy kosztował od 1.30 do 4.50 zł. za sztukę. Jeszcze z początkiem r. 1927 płaciła kolej za podkład 5 zł. W jesieni roku zeszłego zawarło Minist. Kolei o dostawę 6,000.000 podkładów umowę z jakimś syndykatem dostawców, który się w międzyczasie specjalnie dla tej transakcji zawiązał pod kierownictwem pewnego spekulanta drzewnego, mającego wyręby w Puszczy Białowieskiej. Na podstawie tej umowy płaci kolej za podkład przeciętnie 9 zł., czyli w stosunku do ceny z początkiem r. 1927 blizko 100 proc. więcej, co oznacza stratę przeszło 20 milj. zł.“.

Na skutek tych uwag Sejm powołał Specjalną Komisję do zbadania polityki podkładowej Min. Komunikacji

Przewodniczącym Komisji wybrano tow. pos. Hausnera.

Sprawozdanie to zawiera szereg ciężkich oskarżeń pod adresem ministrów komunikacji, a szczególnie b. min. Romockiego. Komisja doszła do przekonania, że nieudolność Min. Komunikacji, oraz jego urzędników, doprowadziła do tego, że dostawcy dyktowali ceny na podkłady Min. Kolei.

„Wybór urzędnika (do zakupów podkładów) — mówi sprawozdanie specjalnej komisji sejmowej, był lekkomyślny". Postępowanie tego urzędnika szkodziło interesom kolei i państwu".

Forytowano kartel firm, dostarczających kolei podkładów, cofano dostawy firmowe, które konkurowały cenami z kartelem.

„Komisja stwierdza z całą pewnością, że straty były i to *straty, do określenia których konieczne jest użycie cyfr miljonowych.* Ścisłe jednakże ustalenie strat wymaga długich i mozolnych badań fachowców".

Nic dziwnego wobec tego, że Specjalna Komisja zgłasza następujący wniosek:

„Sejm wzywa Rząd do poczynienia wszystkich zarządzeń, aby winni w myśl sprawozdania Komisji pociągnięci byli przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody wyrządzone Skarbowi Państwa".

Może wreszcie winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Urzędnicy będą karani
za nadużycia wyborcze.

WARSZAWA, 29. 1. (Pat.). Dzisiejsze plenarne obrady Sejmu rozpoczęły się o godz. 11.15.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji wojskowej ustawę o poborze rekruta, a do komisji skarbowej ustawę o przedłużeniu terminu przedawnienia rent i rat rentowych w b. zaborze pruskim.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy pos. *Krzyżanowskiego* — przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach na okres od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930.

Następnie pos. *Olewiński* (BB) w imieniu komisji skarbowej przedłożył ustawę o ujednostajnieniu terminów płatności państw. podatku gruntowego i składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń.

Ulgi podatk. dla kapitałów.

Z kolei poseł *Zaczek* (BB) referował ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów. Ustawa ma zawiesić wymiar i pobór podatku od kredytów krótkoterminowych na czas nieograniczony.

Tow. poseł *Diamand* sprzeciwia się zgłoszonej ustawie i podkreśla, że reforma ustawodawstwa podatkowego jest rzeczą konieczną, lecz znamienne jest, że reformę tę Rząd zaczyna od zwolnienia od podatków kapitałów pomijając inne dziedziny, np. podatek obrotowy lub dochodowy, który obecnie przedstawia się tak, że najniższe dochody są najwyżej opodatkowane. Mówca oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko ustawie. Referent pos. Zaczek zaznacza, że Rząd liczy się z koniecznością reformy podatkowej wogóle, pracuje nad reformą podatku obrotowego, czyni jednak proponowaną ustawę rzeczą nagłą. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, w myśl wniosku ref. Zaczka.

Pos. *Hartglas* referował ustawę o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budowę na obszarze okręgu sądów apelacyjnych w Warszawie i w Wilnie.

O ochronę wyborów przed nadużyciami urzędników.

Pos. *Lieberman* (PPS) referował wniosek 6-ciu klubów lewicy i centrum w sprawie ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników. Komisja poczyniła nieznaczne zmiany w projekcie 6-ciu klubów. W dotychczasowym stanie prawnym istnieją sankcje karne przeciwko urzędnikom, którzyby naruszyli czystość wyborów. Mówca zauważa, że niektóre jednak wypadki nie są objęte dotychczasowemi przepisami. Dlatego trzeba było rozszerzyć ramy prawa materjalnego. Właściwe obostrzenie nastąpiło w karach dodatkowych, czyli w skutkach skazania.

W dalszym ciągu projekt wymienia pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego przez 10 lat względnie 5 lat, wraz z utratą piastowanych mandatów, następnie wydalenie ze służby państwowej i samorządowej z utratą praw, wynikających ze służby, a wreszcie pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu. Oprócz tych kar projekt wprowadza szybsze postępowanie.

Referent podkreśla, że nie należy tego projektu pojmować jako akt zemsty, gdyż do już popełnionych nadużyć ustawa ta nie może się odnosić.

Po omówieniu dalszych postanowień ustawy referent odpowiada na zarzuty podniesione na komisji przez Rząd i posłów z klubu BBWR, według których powinno się objąć tą ustawą przestępstwa nietylko urzędników, lecz wszystkich obywateli.

Posłowie *Seidler* i *Podoski* z BB polemizują z wnioskiem 6-ciu klubów. Pos. Podoski kończy oświadczeniem, że propozycja klubu BBWR dąży do kodyfikacji i unifikacji pewnej dziedziny prawa karnego. Nadajemy odnośnym przepisom takie brzmienie, aby można znieść ustawę w momencie, kiedy wejdzie w życie cały kodeks karny, opracowany przez komisję kodyfikacyjną.

Po przemówieniu pos. *Zahajkiewicza* (Kl. Ukr.) oraz pos. *Raczkiewicza* (BB), który omawiał wniesioną przez siebie poprawkę, dyskusję ukończono.

Po odrzuceniu wszystkich poprawek ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Poseł *Podoski* sprzeciwia się trzeciemu czytaniu i opierając się na regulaminie prosi o 2-godzinną przerwę, zapowiadając wniesienie poprawek kompromisowych. Marszałek uwzględnił to życzenie.

Pozostałe punkty porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia, poczem Marszałek zarządził przerwę do godziny 15-tej.

Po przerwie poseł Podoski (BB) zgłosił do III-go czytania szereg poprawek. Przemawiał jeszcze poseł Stypuła (komunista). Sprawozdawca poseł Lieberman dopatruje się we wniesionych poprawkach sprzeczności z powziętemi już uchwałami i prosi o odrzucenie poprawek. W głosowaniu poprawki pos. Podoskiego odrzucono, a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu. — Odczytano jeszcze wnioski i interpelacje.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, o godz. 12-tej w południe. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się wybór wicemarszałka.

—o—

Rząd Switalskiego zmarnował sezon budowlany

WARSZAWA, 29. stycznia (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu ślubowanie złożył sen. Marchlewski, który wszedł na miejsce zmarłego ks. Albrechta.

Sen. Schreiber (Koło Żyd.) referował projekt noweli do ustawy o przyznawaniu darów z łaski. Chodzi tu tylko o zmianę tytułu ustawy.

Izba przystąpiła dalej do projektu ustawy upoważniającej ministra skarbu do ulokowania 50 miljonów zł. z rezerw kasowych lub papierach wartościowych. — Sprawozdawca sen. Szarski podkreśla, że ustawa ma na celu popieranie budownictwa mieszkaniowego.

Sen. Gross (PPS.) wita ustawę z uznaniem ubolewa jednak, że została tak późno uchwalona, gdyż zgłoszona już była w marcu z. r. W ten sposób jeden sezon budowlany został stracony.

Projekt ustawy przyjęto bez zmian.

Wśród interpelacyj znalazła się interpelacja Klubu Ukraińskiego w sprawie nieprawidłowego urządzenia strzelnicy wojskowej pod Kołomyją i zranienia kilku włościan.

Upadek dyktatora.

Primo de Rivera ustąpił. Nastąpiło to po przeszło czteroletnich jego rządach dyktatorskich w Hiszpanji. — Nieprawdopodobna ta, chociaż od dłuższego czasu spodziewana wiadomość, przyjęta została z ulgą przez całą opinję kulturalną świata. Wiadomości płynące od miesięcy z Hiszpanji coraz uporczywiej głosiły zbliżający się upadek dyktatora, ale zbyt długi okres powolnego jego konania budził już niecierpliwienie. — Ogół niezorjentowany w wewnętrznej sytuacji Hiszpanji uważał to za jakąś fintę lub wymysł dziennikarski. Zwątpiono nawet w prawdziwość tych wiadomości. Ale zwyciężyła rzeczywistość. Tyle nagromadziło się już przed Primo de Riverą trudności, tyle nienawiści w społeczeństwie hiszpańskiem, iż pozostał odosobnionym wraz z trzymającą się z nim kurczowo władzy kliką soldateski. Logika wypadków w państwie hiszpańskiem zmiotła go z nóg. Zabił go czas — najlepszy lekarz dolegliwości i chorób indywidualnych i zbiorowych. Jego długotrwająca agonja polegała tylko na wyszukiwaniu sposobów utrzymania się przy władzy.

Dyktatura w Hiszpanji trwała przez cztery lata wbrew woli całego społeczeństwa, które zwalczało ją z całą namiętnością ludzi południowego temperamentu. Na czoło walki prowadzonej przez klasę robotniczą i drobnomieszczaństwo wysunęli się rewolucyjnie usposobieni studenci przy pomocy wrogo odnoszących się do rządu profesorów uniwersytetu. Inteligencja polska mogłaby pozazdrościć — jak z tego wynika — postawy i charakteru inteligencji hiszpańskiej.

Bezskuteczne okazały się próby Primo de Rivery pozyskania klasy pracującej, która pozostała wierna swoim sztandarom.

Rządy opierał na grupie oddanych sobie wyższych oficerów, przy pomocy których w 1925 r. zdobył władzę. Ale i w wojsku nie cieszył się popularnością. Był znienawidzony. Popierały go ponadto arystokracja i sfery kapitalistyczno-obszarnicze.

Rządy swoje Primo de Rivera oparł na przemocy. — Terror święcił tryumfy. Zniósł najprymitywniejsze swobody konstytucyjne, wolność słowa i druku zawiesił, więzienia wypełnił działaczami opozycyjnymi, — zniósł niezależność sądownictwa, aparat administracyjny i instytucje publiczne zapełnił swoimi ludźmi. — Parlament napędził. Społeczeństwem rządziła soldateska. System takich rządów nie dawał na siebie długo czekać. Praworządność została podkopana, zaraza korupcji i znieprawienie życia publicznego zbierały bogate plony. Stały spadek waluty, bezrobocie, nędza i kryzys gospodarczy dokonały reszty.

Przez cztery lata usiłował trzymać się przemocą przy władzy — i upadł. Zbyt wiele nagromadziło się już nieprawości, by móc dłużej ostać się. Pokonała go nienawiść społeczeństwa.

Hiszpanja odetchnęła. Przez szereg lat będzie musiała się leczyć ze skutków dyktatury faszystowskiej. — Będzie musiała gruntownie przekształcić swój organizm państwowy, który z żywiołową szybkością staczał się ku przepaści.

Świeży powiew powiał po Europie. Upadek dyktatora hiszpańskiego nie pozostanie bez wpływu i na inne państwa, gnijące pod butem rządów dyktatorskich. I inne narody prędzej, czy później otrząsną się ze zmory faszyzmu.

Upadek Primo de Rivery jest jednym z niezliczonych dowodów, iż każda dyktatura musi się skończyć pod brzemieniem własnej zgnilizny ideowej i moralnej. Państwa i narody mogą istnieć i dążyć ku przyszłości, ku coraz lepszym formom życiowym tylko na drodze wolności i naturalnego rozwoju społecznego.

Po załamaniu się dyktatury hiszpańskiej.

MADRYT 29. stycznia. (A. W.) Po ustąpieniu gen. Primo de Rivery wobec niezmiernie naprężonej sytuacji w kraju, nowy rząd gen. Berenguera będzie rządem przejściowym dla przywrócenia stosunków konstytucyjnych. Nowy premjer zajął się formowaniem swego gabinetu, który dziś prawdopodobnie będzie gotów.

MADRYT 29. I. (PAT.). Generała Berenguera będzie gabinet wyraźnie cywilny. Berenguer ma wciągnąć do rządu część osobistości z poprzedniego gabinetu. Berenguer zamierza przeprowadzić niezwłocznie wybory do ciał ustawodawczych.

Proletarjat Hiszpanji domaga się republiki.

PARYŻ, 29. 1. (Pat.). „Le Journal" podaje z Madrytu, że od wczoraj odbywają się w Madrycie manifestacje. Studenci przebiegają ulice miasta w pobliżu pałacu królewskiego, wznosząc okrzyki: „Precz z dyktaturą! Niech żyje republika!" — O godzinie 1 nad ranem przyszło do zajścia z powodu wtargnięcia studentów do biur unji patrjotycznej. Podobne zaburzenia wydarzyły się w Barcelonie przed lokalami unji patrjotycznych. Wielu robotników przyłączyło się do manifestujących studentów. W czasie zajść oddano szereg strzałów rewolwerowych. 6 osób odniosło rany. O godz. 2-giej oddziały gwardji cywilnej, uzbrojone w karabiny zastąpiły agentów policji, wyczerpanych pracą.

Mimochodem

Skromne fundusze dyspozycyjne.

Sanacja wszystkich odcieni gniewa się ciągle, że Sejm obniża fundusze dyspozycyjne różnych ministrów. I pos. Loewenherz na lwowskim zebraniu B. B. z oburzeniem mówił o skreśleniu tego funduszu w min. spr. zagranieczn., nazywając ten „występek" Sejmu poprostu krokiem antypaństwowym... Również antypaństwowym zdaniem tego zacnego polityka, było skreślenie części funduszu dyspozycyjnego w budżecie wojskowym.

Min. Zaleski zapewniał, że ministerstwo spr. zagranicznych nie utrzymuje z tego funduszu żadnych pism krajowych. Może być, że tak jest obecnie, ale są dowody, że było inaczej. Jeżeli słusznem jest oburzenie p. Loewenherza, że Sejm zmniejsza ten fundusz, zdaniem jego i tak zamały, to o ileż słuszniejszem jest oburzenie posłów, że te pieniądze wydaje się tak nieudolnie i także na cele, które ze sprawami min. spr. zagranicznych nie mają nic wspólnego. Kto działa antypaństwowo? Czy ten, kto pieniądze państwowe wydaje niezgodnie z ich przeznaczeniem, czy ten, kto je woli zachować w kasach skarbowych, zamiast pozwolić aby były marnowane?

Podobnie ma się sprawa z funduszem dyspozycyjnym min. spr. wojskowych, który jest przeznaczony na walkę ze szpiegostwem.

Gdy zeszłego roku Sejm zmniejszył ten fundusz o 2 milj. zł., zorganizowano zbiórkę. Zebrano miljon. Tymczasem w Sejmie publicznie mówiono, że z tego miljona kilkaset tysięcy dano na ajencję dziennikarską „Iskra". Twierdzeniu temu nikt dotąd nie zaprzeczył. A więc różni biedni ludzie składali w rzeczywistym zapale patrjotycznym grosze, od ust sobie odejmowali, a tymczasem za ich pieniądze nie zwalcza się szpiegostwa, tylko wydaje się komunikaty dziennikarskie.

Czyjaż tu robota jest antypaństwowa?

7 LUDZI SPŁONĘŁO ŻYWCEM.

FRIEDERICK (Colorado), 29. 1. (AW). W pobliżu huty Slopeline wybuchł pożar, który objął dom robotniczy. W płomieniach znalazła się rodzina złożona z ojca oraz sześcioro dzieci. Wszyscy zginęli w płomieniach.

—o—

Ustawa samorządowa dla Małopolski

uchwalona w komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 29. 1. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem pos. Polakiewicza (BB), przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach miejskich i małomiasteczkowych na obszarze czterech województw Małopolski. — Referował pos. Ciołkosz (PPS).

Projekt uchwalono w brzmieniu drugiego czytania, z dwoma poprawkami, a mianowicie: na wniosek pos. Dzierżawskiego (Kl. Nar.) uchwalono dla radnych miejskich przymus wykazania się umiejętnością czytania i pisania po polsku. Ponadto ustalono, że rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, normujące statuty miast Krakowa i Lwowa nie muszą się poruszać w granicach ogólnej ustawy.

Wszystkie inne wnioski odrzucono. W szczególności odrzucono poprawkę pos. Polakiewicza, podwyższającą cenzus wieku dla wyborców do lat 24, a dla radnych do lat 30, oraz przyznającą czynne prawo wyborcze zawodowym wojskowym, poprawkę pos. Pragera (PPS), ustalającą liczbę radnych m. Krakowa na 90 i Lwowa na 100 i poprawkę tegoż posła, przewidującą wybory proporcjonalne do magistratów. Pozatem odrzucono też poprawkę pos. Dzierżawskiego o podział miast, liczących ponad 20.000 mieszkańców na okręgi wyborcze oraz odrzucono wniosek Rządu, aby obecnie urzędujące Rady miejskie przetrwały aż do wygaśnięcia swojej kadencji.

ARESZTOWANIE HANDLARZA NARKOTYKÓW.

BERLIN, 29. stycznia (Pat). Tutejsza policja wykryła po dłuższych poszukiwaniach szajkę międzynarodowych handlarzy narkotyków, którzy za pośrednictwem łączników sprowadzali prawdopodobnie z Kowna od firmy Lunu wielkie ilości kokainy, morfiny i innych narkotyków przez Gdańsk. W mieszkaniach aresztowanych wspólników tajnego handlu narkotykami znaleziono 540 ampułek morfiny i kokainy.

—o—

WSTRZYMANIE ZAKUPU 100 DOLAR.

WARSZAWA, 29. stycznia (Tel. wł.). Kasa gł. Banku Polsk., jak również kasy oddziałów prowincj. wstrzymały wymianę i zakup 100 dolar. banknotów St. Zj. A. P. z wizerunkiem Franklina. Zarządzenie to zostało spowodowane wielką ilością falsyfikatów na rynkach zagranicznych.

—o—

Rezultat konkursu na „miss Polonję“.

WARSZAWA, 29. stycznia (Tel. wł.). P. Irena Wierzbicka, jedna z kandydatek na „miss Polonję“, która stawała do konkursu pod nr. 12, usiłowała wczoraj pozbawić się życia, strzelając do siebie z rewolweru.

Przybyłe Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala „Dz. Jezus“.

Przypuszczają, że powodem samobójstwa był ujemny dla niej wynik konkursu na „miss Polonję“.

—o—

Nareszcie ułatwienia przy zmianie nazwisk!

Jak wiadomo, każdy, kto chciał zmienić nazwisko, choćby nazywał się „Bzdyl“, „Durak“ czy „Książka do Nabożeństwa“ (autentyczne!) — musiał dotychczas płacić za tę zmianę sporą sumę ponad 300 zł. Ponieważ kwota taka nie jest przeważnie dostępna dla tych, co takie nazwiska noszą, tedy wlekli je przez swe życie, narażając się w związku z tem na niemałe przykrości.

Dlatego ważna będzie dla nich wiadomość, że Dziennik Ustaw w Nr. 3-cim przynosi ustawę o zmianie „nazwisk hańbiących, ośmieszających, lub nielicujących z godnością człowieka“. W myśl tej ustawy, podania o zmianę nazwiska, oraz akt zezwolenia na zmianę nazwiska osób, *których stan niezamożności* jest niewątpliwie znany wojewódzkiej władzy administracyjnej, *wolne są od opłat stemplowych; koszt ogłoszeń* o zamierzeniu zmiany nazwiska — o ile chodzi o osoby niezamożne — pokrywa skarb państwa.

W dalszym ciągu „Dziennik Ustaw“ poucza, że wojewódzka władza administracji ogólnej winna odmawiać zezwolenia na przybranie nazwiska historycznego, popularnego, lub rozpowszechnionego; również osobom prywatnym przysługuje prawo sprzeciwu, w razie jeśli proszący zamierza przybrać nazwisko tej osoby. Protest ten musi być przez władze uwzględniony.

Z chwilą doręczenia aktu zezwolenia na zmianę nazwiska, prawo do używania nowego nazwiska uzyskuje proszący, jego żona i te dzieci, które w chwili wniesienia podania nie były pełnoletnie.

Ustawa ta obowiązywać ma na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu lat 10-ciu.

—o—

Walka o polepszenie doli urzędników

na komisji budżetowej.

WARSZAWA, 29. 1. (tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa w godzinach popołudniowych przystąpiła do obrad nad proj. ustawy skarb.

Po referacie gener. sprawozdawcy pos. Krzyżanowskiego, zabrał głos tow. pos. Czapiński.

Dotykając sprawy funduszów dyspozycyjnych, mówca proponuje wstawić nowy artykuł, aby fundusz propagandowy w MSZagr. podlegał kontroli specjalnej komisji Sejmu.

Co do sprawy urzędniczej, mówca wyjaśnia, iż wniosek PPS, zgłoszony w porozumieniu z Ch. D. i NPR, żąda *przeznaczenia 51 miljonów na dalsze 5 proc. dodatków miesięcznych dla urzędników i funkcjonarjuszy.*

Pos. Chądzyński (NPR) podtrzymuje swój wniosek, zmierzający do podwyższenia uposażeń pracowników kolejowych o dalszych 5 proc.

Po przemówieniu kilku posłów zabrał głos min. Matuszewski, który sprzeciwił się wszelkim wnioskom, zmierzającym do częściowej podwyżki płac urzędniczych oraz 5 proc. dodatku dla kolejarzy.

Ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa pracy
jest bezwzględną koniecznością społeczną.
Wspólny wniosek Z. P. P. S., N. P. R. i Ch. D., złożony w Sejmie Rzeczypospolitej.

Przedłożony projekt scalonej ustawy ubezpieczeniowej wraz z ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa, będący wynikiem długoletniej pracy nietylko poprzedniego ministra i urzędników departamentu Ubezpieczeń Społ., lecz również wszystkich warstw społecznych, reprezentowanych w Radzie Ochrony Pracy i wszystkich organizacji zawodowych robotniczych — Sejm w pierwszem czytaniu przyjął z dużem uznaniem.

Mimo to projekt ten, który miał stać się zapoczątkowaniem jakiej takiej sprawiedliwości społecznej wobec inwalidów pracy i starców robotniczych został przez poprzedni Rząd cofnięty, w czem ogół robotników kraju dopatruje się słusznie ciężkiego dla siebie pokrzywdzenia.

Uważamy że reforma i scalenie dotychczasowych ubezpieczeń społecznych, jak również uzupełnienie ich ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa, jest koniecznością, dyktowaną dziś nietylko już względami sprawiedliwości społecznej, lecz również głębokiemi względami natury ekonomicznej.

Dokonująca się racjonalizacja przemysłu wymaga coraz mniejszej ilości sił ludzkich do pracy, ale zato wymaga od niej coraz większej sprawności i zdolności. Racjonalizacji tej stoi niejednokrotnie na przeszkodzie niemożność usunięcia starych, kilkadziesiąt lat pracujących w zakładzie robotników, którzy w takim razie nie mieliby żadnej możności do życia.

Katastrofalny wzrost liczby bezrobotnych, silnych i zdolnych do pracy, przy równoczesnem zatrudnianiu, prawie, że z łaski, steranych pracą i starych robotników, staje się absurdem. Dokonywujący się przewrót w produkcji wymaga nietylko skrócenia czasu pracy człowieka, lecz również skrócenia okresu jego pracy w ciągu jego życia.

Temu wszystkiemu zadość uczynić może tylko wprowadzenie ubezpieczenia dla tych, którzy stali się niezdolnymi do pracy, na skutek utraty sił lub starości.

Wysoki Sejm uchwalić raczy: *Sejm wzywa Rząd* do przedłożenia najdalej w ciągu dwóch miesięcy gotowego już projektu o ubezpieczeniu społecznem łącznie z ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa, opartego na następujących zasadach:

1. Złączenie wszystkich istniejących rodzajów ubezpieczeń społecznych w jednolitą całość;

2. Zapewnienie ubezpieczonym we wszystkich zakładach — zarówno ubezpieczenia krótkoterminowego, jak i w zakładach długoterminowego ubezpieczenia — *pełnego samorządu;*

3. *Jednolite* traktowanie wszystkich ubezpieczonych zarówno co do świadczeń, jak i co do uprawnień w zarządzaniu, bez względu na rodzaj ich pracy;

4. *Podwyższenie dotychczasowych świadczeń dla inwalidów wypadkowych* na 80, względnie 100 proc., dla inwalidów pracy zaś i dla starców na 40—75 proc. ich policzalnego zarobku, zależnie od czasu ich przynależności do zakładu;

5. Oznaczenie wieku starczego na *lat 55;*

6. Oznaczenie odpowiednio wystarczającej wysokości wkładki i udziału państwa w pokrywaniu wydatków, ponoszonych przez zakłady na renty.

Mistrzostwo Europy w jeździe na łyżwach



zdobyła ponownie na zawodach w Wiedniu Wiedenka Fritzi Burger.

Akcja budowy domów
z funduszów ubezpieczeniowych.

W pierwszych dniach lutego ma się odbyć w Warszawie konferencja Zakładów długoterminowego ubezpieczenia społecznego w sprawie ostatecznego ustalenia planu budowy domów mieszkalnych dla robotników i pracowników umysłowych. Jak wiadomo akcja cała jest obliczona na lat 5, w którym to czasie ma być przebudowanych 125 milj. zł.

Na rok bieżący opracowano już nast. plan budowy: w Warszawie mogą być budowane domy dla prac. umysłowych za 4 i pół milj. zł., dla robotników za 3 milj., w Łodzi typ mieszany dla obu kategorji pracowników za 5 i pół milj., w Gdyni dla prac. umysł. za 3 milj. dla robotników za 2 milj., w Zagłębiu Dąbrowskim dla prac. umysł. za 2 milj., dla robotników na 6 milj., we *Lwowie* prac. umysł. za 2 milj. i dla robotników za 1 i pół milj., w *Borysławiu* dla robotników za 1 i pół milj., w Poznaniu typ mieszany za 2 milj.

Wedle zapowiedzi min. pracy czynsz za jedną ubikację ma wynosić 30 zł. mies., który przy niskich płacach robotniczych tylko z trudem będzie mógł być płacony. Jakże jednak wygląda wobec tego komorne ustalone ostatnio przez magistrat lwowski, który za pokój i kuchnię żąda nawet 116 zł. mies., a za izbę w barakach 32 zł. mies.

Rozdział funduszów uważamy za niesprawiedliwy, a nadto słabą stroną tej akcji jest jej scentralizowanie w Warszawie, gdzie powstaje specjalne, a kosztowne biuro budowlane, tak, że administracja pochłonie poważny odsetek. P. min. Prystor dobiera sobie jak wiadomo specjalny typ ludzi, o szczególnych w tym kierunku kwalifikacjach.

—o—

Coraz większy kryzys w życiu gospodarczem

Grudzień ub. i początki stycznia br. przyniosły dalsze przyśpieszenie tempa rozrostu objawów kryzysowych w całem naszem życiu gospodarczem.

Wzrósł przedewszystkiem znów

odsetek weksli

zaprotestowanych w stosunku do ogólnej sumy weksli płatnych z 10‘9 proc. w październiku na 11‘4 proc. w listopadzie mimo że liczba protestów spadła w tym czasie z 502.796 na 477.238 weksli, wystawionych na ogólną sumę 117.933 tysięcy zł.

„Konjunktura Gospodarcza“ wyraźnie stwierdza, że rujnujący skarb państwa system premjowania wywozu zboża zagranicę bynajmniej ‚rolnictwa“ od coraz bardziej katastrofalnego położenia nie chroni, przeciwnie je nawet pogarsza.

Konsumcja wyrobów przemysłu włókienniczego

— mimo obniżenia cen — na rynku wewnętrznym ujawnia coraz większy spadek, świadczący wymownie o zupełnem wyczerpaniu tego rynku.

Stopa procentowa

utrzymuje się wciąż na poziomie b. wysokim, co jest jaskrawym dowodem — w okresie kryzysu gospodarczego i spadających cen towarów przemysłowych — zaostrzającego się głodu gotówkowego.

We wszystkich gałęziach przemysłu, za wyjątkiem jednego tylko górnictwa węglowego, panuje już kryzys i bezrobocie, sięgające rozmiarami swemi niemal już granic katastrofy ekonomicznej z r. 1925.

Ogólny stan zatrudnienia w przemyśle, zakładach użyt. publ. i na robotach publicznych wzrastający konsekwentnie od lat trzech w roku bieżącym w październiku już nie wykazuje nietylko dalszego wzrostu, lecz przeciwnie spadek, i to spadek z każdym dalszym miesiącem wciąż znaczniejszy. W tymsamym mniej więcej stosunku wzrasta liczba częściowo bezrobotnych.

Dobra konjunktura trwa tylko wciąż w górnictwie, gdzie stan zatrudnienia wykazuje nawet dalszy wzrost o prawie 20 tys. zatrudnionych.

W przemyśle przetwórczym

katastrofalny stan szczególnie w ostatnich dwu miesiącach ub. r. wykazuje przemysł włókienniczy oraz mniejszy cokolwiek metalowy. Klęskę bezrobocia w włókiennictwie zaostrza znacznie fakt istnienia bezrobocia częściowego, które np. między 7 a 11 stycznia bież. już roku w 60 największych fabrykach włókienniczych okręgu łódzkiego objęło 60.744 zatrudnionych, co stanowi około 70 pr. całego stanu zatrudnienia tych fabryk.

Dalej największy zkolei spadek zatrudnienia wykazuje

przemysł drzewny,

szczególnie tartaczny, budowlany i in.

Wobec tych klęskowych już rozmiarów zjawiska kurczenia się rynku pracy tem mocniej należy napiętnować redukcje zarządzane w zakładach państwowych, a dalej na stosunkowo b. wydatne, niewspółmierne nawet do lat poprzednich dalsze ograniczanie robót publicznych.

Jak się rozbrajają w Londynie.

PARYŻ, 29. I. (PAT.). Omawiając przebieg konferencji londyńskiej „Journal de Debats“ podnosi, że Stany Zjednoczone, które posiadały w r. 1914 893.000 ton, chcą dziś stać na równi z Wielką Brytanją, która posiadała w tym samym czasie 2.438 tys. ton. Dążenie do zbrojenia się Włoch jest jeszcze więcej charakterystyczne. Państwo to całkowicie uwolnione od niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dlań dawna Austrja panuje dziś niepodzielnie nad Adrjatykiem, lecz to mu nie wystarcza. — Włochy chcą stanąć na równi z Francją, która posiadała w r 1914 755 tys. ton, podczas gdy tonaż floty włoskiej wynosił zaledwie 423 tys. ton. Z tego wszystkiego wynika, że parytet oznaczałby dla Francji zupełny przewrót na jej niekorzyść w sytuacji geograficznej i strategicznej.

B. H.

I to towar...

Pociąg dudnił monotonnie, a miękki pulman drugiej klasy kołysał do snu swych niezbyt licznych pasażerów

Cudna, niebieskooka blondynka, łysy gentleman bardzo wytworny i opanowany, jakaś mała cyganka dziecięco ruchliwa i kapryśna, stara rozpłaszczona wiedźma, a wreszcie olbrzymi, modnie aż do przesady wystrojony typ, o twarzy tragarza.

— Pan daleko jedzie? — zwrócił się do mnie z zapytaniem ten ostatni.

— Do Katowic.

— Czy nie zechce pan przesiąść się na naszą stronę?

— Niby dlaczego?

— Żeby ta pani (tu wskazał blondynkę) mogła się trochę położyć.

Oczywiście, bez szemrania spełniłem to życzenie i olbrzym ułożył starannie towarzyszkę swą na wolnej ławce.

— Czy to pańska żona? — spytałem od niechcenia, trochę zaintrygowany pstrym składem kompanji.

— To jest — przemówił — akrobatka, Francuska. Ten pan łysy — magik z Londynu. Ta mała czarna — węgierska tancerka. A ta starsza dama — garderobiana i medjum dla magika.

— A pan? — spytałem.

— Ja?... To jest mój towar. Ja jestem impresarjo. Ja ich wożę.

— Ach, tak!... Teraz rozumiem.

Jegomość okazał się rozmowny i pogawędki łaknący. — Po kwadransie był już ze mną na takiej stopie, jakbyśmy ze sobą beczkę soli zjedli.

— Objechałem z nimi — mówił — całą Polskę, a teraz do Niemiec. Naprzód zatrzymamy się w Opolu...

— W Opolu... — wtrąciłem.

— Tak. Dlatego właśnie nie biorę ze sobą ani jednego numeru polskiego. Tym razem nie chcę awantur ze szwabami.

— Tym razem?... A kiedyindziej pan byś chciał?

— Czemu nie? Jak impresarjo ma głowę na karku, to i z takich rzeczy może dla siebie korzyść wyciągnąć.

— Nie rozumiem.

Znów uśmiechnął się szelmowsko, ukazując dwa rzędy wielkich, białych zębów.

— Mówię panu, że i na nienawiści narodowej można zarobić, byle mieć trochę oleju tutaj — puknął się w wielkie, wypukłe czoło.

Szeroko otworzyłem oczy, impresarjo zaś ciągnął dalej;

— Chcecz pan przykładu? Dam panu przykład.

Razu jednego w Gdańskim porcie... patrzę — chłopisko olbrzymie, padam panu, o dwie głowy wyższe odemnie. Ręce długie, jak u goryla i odrazu widać: siłacz.

Poczęstowałem go papierosem i pytam, co za jeden?... Robotnik portowy. Mocny?... Pewno, że mocny. Trzysta kilo fraszka... A czemu nie próbował walczyć w cyrku?... — Owszem, chciał, ale bez żadnych zasad każdego partnera kładzie, to go nie dopuszczają.

Odruchowo wyjąłem notes. Podalcie mi swój adres.

Gdy wymienił nazwisko genjalna myśl strzeliła mi do głowy. Gdańszczanin miał nazwisko czysto polskie.

— To pan Polak?

— Nein — zaprzeczył.

Nic nie szkodzi. Zaproponowałem mu udział w zapasach i honorarjum, które prostemu robotnikowi porto-

„Domy robotnicze“ niedostępne

dla robotników.

Co się stanie z podwyżką czynszów w domach miejskich.

Z dniem 1 lutego ma wejść w życie podwyżka czynszów w domach miejskich we Lwowie. Od tego czasu dzieli nas zaledwie kilka dni. Od dwóch tygodni sprawa znajduje się w urzędzie wojewódzkim i dotąd żadna decyzja nie zapadła, mimo obietnicy, danej przez p. wojewodę delegacji lokatorów.

Przewlekanie z załatwieniem tej ważnej sprawy nasuwa podejrzenie, że znajduje się ona na niepomyślnej drodze. Lokatorów ogarnia niepokój.

Dla rzeszy lokatorskiej w domach miejskich podwyżka ta byłaby straszliwym znienacka wymierzonym ciosem o niedających się dziś przewidzieć następstwach. Jest to jakgdyby napad na gładkiej drodze na człowieka, niespodziewającego się żadnego niebezpieczeństwa. Jedynym odruchem samoobrony jest przeprowadzona na niedzielnem zgromadzeniu uchwała niepłacenia podwyżki.

Traktując tę sprawę z szerszego stanowiska stwierdzić należy, iż podwyżka ta byłaby spaczeniem obowiązującej ustawy o rozbudowie i w wypadku tym rząd, jako czynnik nadzorczy gminy i strażnik ustawy, powinien uchwałę podwyżkową zawiesić, w przeciwnym razie cała akcja budownictwa mieszkaniowego ze strony państwa, samorządów i instytucji społecznych byłaby zagrożona. Istnieje bowiem słuszna obawa, by wypadek lwowski nie stał się wyłomem, któryby utorował drogę do legalnego paskarstwa na terenie całego państwa.

Jest to więc sprawa zasadniczej wagi, wobec której rząd nie może pozostać obojętnym. Budownictwo ta nich „mieszkań robotniczych“ zostało powzięte jako akcja społeczna dla złagodzenia nędzy mieszkaniowej. — Wysokość czynszów ma być ustalana w ramach zdolności płatniczej lokatorów w ten sposób, by czynsz nie mógł zachwiać równowagą budżetową rodziny. Przekreślenie tego warunku jest więc spaczeniem intencji ustawy.

Z założenia tego wychodzi i rząd obecny, który zamierza wszcząć akcję budowy „domów rob.“ o czynszach w wysokości około 30 zł za izbę. Wobec podwyżki w lwowskich domach miejskich nasuwają się wątpliwości, czy czynsze te w przyszłości nie zostaną również dowolnie — podwyższone. Jeśli bowiem zasada zostanie raz złamana, nie ma się żadnej pewności, czy wyjątków takich nie będzie więcej.

W budownictwie mieszkaniowem ze strony czynników publicznych za mały nacisk kładzie się na moment społeczny. Akcja ta musi być traktowana jako konieczność społeczna, wyrastająca z dna potrzeb ludności w tym duchu, by w walce z głodem mieszkaniowym umożliwić pracownikowi nabycie taniego mieszkania bez finansowego przeciążenia go. Tylko tak pojęta akcja może mieć swoje racjonalne znaczenie.

Podwyżka lwowska, o ile rząd jej nie zawiesi, podważy całą akcję budownictwa mieszkaniowego ze strony państwa, samorządów i instytucyj społecznych. „Domy robotnicze“ są niedostępne dla robotników. Jest więc bez przesady koniecznością państwową, by rząd nie pozwolił na wprowadzenie podwyżki czynszów we Lwowie.

---

wemu wydało się książęcą listą cywilną. Przystał uradowany; a nazajutrz na wszystkich słupach widniały afisze, zapowiadające walkę Polaka X...ęckiego z Niemcem Y...kerem.

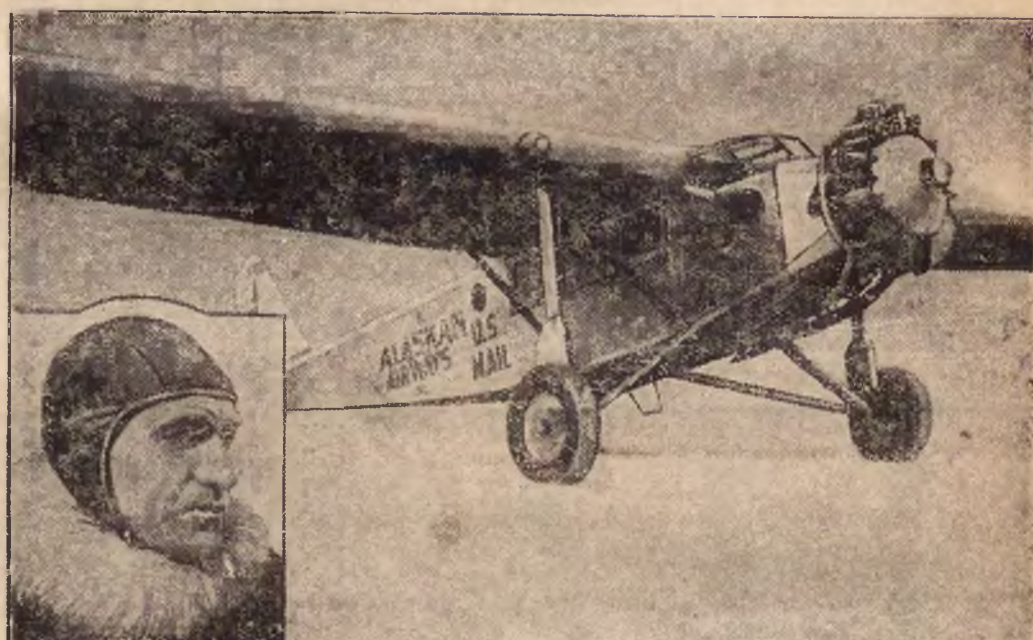
Uprzedziłem policję, by była gotowa na wypadek awantur, a mojemu nowicjuszowi zapowiedziałem, żeby nie ważył się kłaść swego rywala. Było to konieczne, bo na galerji znaczną większość mieli Niemcy.

X...ęcki był z tego mocno niezadowolony. Ostatecznie ugodziliśmy się tak: pierwsza walka — z Niemcem będzie nierozstrzygnięta, następnie dam mu położyć Belga, Czecha i Francuza, poczem nastąpi drugie spotkanie z Y...kerem, któremu „Polak“ ulegnie. Za to wezmę go potem do Warszawy, gdzie będzie miał prawo wszystkich Niemców kłaść na wszystkie możliwe łopatki.

Pomysł mój okazał się świetny. — Publiczność ławą ruszyła do kasy. Galerja podzieliła się na dwa obozy, ryczała, klaskała, ciskała jajka i kartofle — słowem, rozruszała się i przejęła na nowo moją imprezą.

Sam więc pan widzisz, że i nienawiścią rasową handlować można. To także towar.

Tragedja lotnika Eielsona.



Jak wiadomo, Eielson, który swego czasu wraz z Wilkinsem przeleciał ponad biegunem północnym, podjął lot z Alaski, aby zamkniętemu w lodach na północnem wybrzeżu Syberji okrętowi dostarczyć prowiantów i od tego czasu słuch o nim zaginął. Niedawno znaleziono na wybrzeżu syberyjskiem roztrzaskany jego aparat, wobec czego należy się liczyć z śmiercią Eielsona i jego towarzysza, których zwłok nie zdołano odnaleźć prawdopodobnie dlatego, że zasypał je śnieg. Na rycinie: ostatni start Eielsona z miejscowości Teller na Alasce — w wycięciu: głowa nieszczęśliwego lotnika.

Dwie dziewczynki - ofiarami ślizgawki.

WARSZAWA. W ub. niedzielę wybrała się 10- letnia Zosia Wackowska z Warszawy w odwiedziny do przyjaciółki swojej Marysi Bieleckiej, do Wilanowa.

Pogoda była śliczna, humory pyszne, dziewczynki ubrawszy ciepłe paltka, pobiegły na spacer.

Minęło kilka godzin, Dzieci nie wracały, rodzice zaniepokojeni ich nieobecnością udali się na poszukiwanie.

Przedewszystkiem udali się nad staw. Duży otwór na środku zamarzłej powierzchni stawu i ślady drobnych stóp dzieci innych dookoła niego powiedziały rodzicom wszystko.

Policja i straż ogniowa wyłowiła po kilku godzinach martwe ciała dziewczynek.

Ten wstrząsający wypadek powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich rodziców.

Zmiana ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W „Dzienniku ustaw“ z 23. stycznia b. r. Nr. 3. pozycja 18, ogłoszoną została ustawa uchwalona przez Sejm 25. marca 1929 o zmianie niektórych postanowień ustawy z 18. lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Art. 1. W ust. 1 art. 1 ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. liczbę „81“ zastępuje się liczbą „16“ oraz skreśla się zdanie końcowe: „o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników“.

Art. 2. W ust. 1 art. 7 tejże ustawy liczbę „5“ zastępuje się liczbą „10“.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 4. Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem ogłoszenia wprowadzenie zaś w życie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw i zakładów pracy, zatrudniających mniej niż 5 pracowników nastąpi w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy.

OBJAŚNIENIE.

Art. 1 oznacza, że ubezpieczeniu podlegają bezrobotni już od 16 lat życia, i że podlegają ubezpieczeniu także robotnicy w zakładach zatrudniających mniej, niż 6 robotników.

Art. 2 oznacza, że najwyższa norma zarobku, służącego za podstawę do obliczenia wkładek, zostaje podniesiona na 10 zł. dziennie. (Pierwotnie wynosiła 5 zł., a od 15. maja 1928 podwyższono ją na 7.50 zł.).

Art. 4 oznacza, że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia t. j. 23. stycznia b. r. zaś odnośnie do tych robotników, którzy pracowali wzgl. stracili pracę w warsztatach, zatrudniających poniżej 6 ludzi — w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tej ustawy t. j. 23. stycznia 1931.

Budżet m. Lwowa na r. 1930-31

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem komisarza rządu dr. Nadolskiego uchwalono budżet m. Lwowa na rok 1930—31 w sumie wydatków 26,998.393 zł.

W wydatkach na administrację ogólną preliminowano 6,640.325 zł., majątek komunalny 832.997 zł., przedsiębiorstwa komunalne 1,200.000 zł., spłata długów 4,490.933 zł., drogi i place 2,920.230 zł., oświata 1,520.051 zł., kultura i sztuka 1,457.535 zł., zdrowie publiczne 2,733.909 zł., opieka społeczna 2,385.292 zł., popieranie rolnictwa 20.600 zł., popieranie przemysłu i handlu 661.445 zł., bezpieczeństwo publiczne 1,570.412 zł., wydatki rozmaite 564.349 zł.

W dochodach przyjęto: majątek komunalny 1,749.981 zł., przedsiębiorstwa komunalne 2,647.837 zł., subwencje i dotacje 68.596 zł., zwroty 2,909.681 zł., opłaty administracyjne 436.937 zł., opłaty za korzystanie z urządzeń dobra publicznego 832.150 zł., dopłaty specjalne 2,834.100 zł., udział w podatku dochodowym 3,500.000 dodatki do podatków państw. 6,406.656 zł., podatki samoistne 1,432.187 zł., różne 190.262 zł.

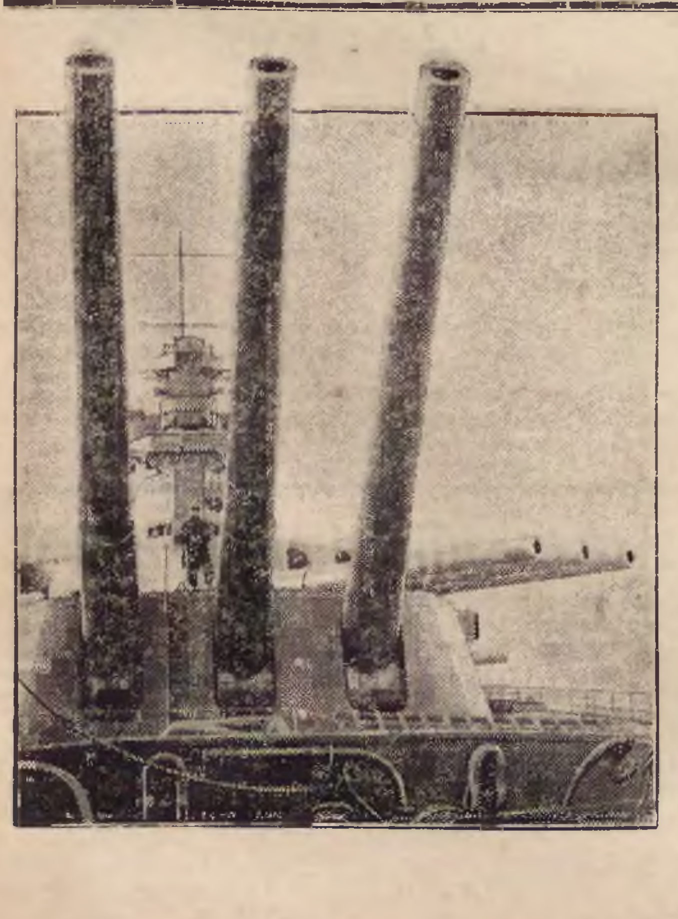
Z porządku dziennego załatwiono szereg spraw bieżących.

—o—

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ DLA ŻYDÓW.

WARSZAWA, 29. stycznia. (A. W.) — W najbliższych dniach rząd podejmie inicjatywę w sprawie zniesienia ograniczeń prawnych ludności żydowskiej w Polsce, będących pozostałością ustaw b. państw zaborczych. O zniesienie tych ograniczeń, bardzo energicznie zabiegali przedstawiciele ludności żydowskiej.

—o—



Potwory morskie.

Jedną z najważniejszych spraw odbywającej się obecnie konferencji rozbrojeniowej jest sprawa zniesienia wojennych olbrzymów morskich tak zw. dreaudnougtów (drednotów), które posiadają działa i pociski niezmiernie wielkiego kalibru. Tak np. angielskie okręty linjowe „Nelson““ i „Rodney“ mają uzbrojenie, składające się z 9 dział 40·6 cm. Waga pocisku w takiem dziale wynosi 1050 kg., początkowa chyżość 800 m., dalekość strzału 30 km., długość rur 18·3 m. Działo takie oddać może 2 strzały na minutę.

Co i owo.

W „Słowie polskiem“ znany propagator sportu prof. Wacek oburza się na posłów Werschlera, Korneckiego i Dąbskiego, którzy przemawiali przeciw budżetowi wychowania fizycznego i przeciw temu budżetowi głosowali. Prof. Wacek pisze tak:

„Pan poseł Werschler obciął nam budżet wych. fiz. o 1 i pół miljona złotych, p. poseł Kornecki aż o 4 i pół miljona złotych, a p. poseł Dąbski wyraził zdziwienie, iż wogóle buduje się stadjony i stwierdził, że na takie sprawy „niema pieniędzy“.

A prof. Wacek nie posiada się z tego powodu z gniewu:

Ci posłowie nie chcą zdrowia ludzi, uważają, że chłopu nie potrzeba silnych muskułów!

Tylko bez przesady panie profesorze! Gdy na komisji budżetowej Sejmu p. Dąbski zażądał wstawienia do budżetu 5 i pół miljona złotych na „pomoc lekarską dla ubogiej ludności miast i wsi“, w głosowaniu wniosek ten odrzucono.

Czy stadjony to rzecz najważniejsza, gdy ludzie po wsiach wskutek chorób gniją za życia, nie otrzymując z nikąd ratunku i pomocy?

„Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy“..

*

Pan Jerzy S. Janowski stanie się w Polsce głośny. Nie dlatego, że podstępnie napadł na dra J. N. Millera i że dał mu w twarz, bo takich podstępnych policzkarzy mamy w Polsce dość, ale dlatego że — jak sam mówi o sobie — literaturą nie interesuje się wcale, a tylko chciał p. Millerowi „zademonstrować metodę poglądową“ że nie wolno pisać prawdy o Sieroszewskim.

Nie zajmuje się literaturą ów obrońca literata, ale co on zacz? Raz oświadczył p. Janowski p. Edwardowi Ligockiemu „wolę jeden ogon koński niż 10 piór literackich“.

A „Głos Narodu“ dodaje od siebie „Jak widzimy — jest to światopogląd woźnicy, lub pastucha, a w najlepszym razie ułana. Ale ułanem nie był ten pan bo właśnie pisze: „zgłosiłem się nawet w r. 1916 do Beliniaków, ale przywdzianie munduru nie doszło do skutku“.

Trzeba zaiste wyjątkowej pały, aby wierzyć w skuteczność metody pały. Światopogląd ogona końskiego ma się ku końcowi. Trzeba go zastąpić światopoglądem wyższym i trwalszym.

*

Najbliższej soboty jest św. Ignacego. Prezydent Państwa nazywa się Ignacy, więc będzie to dzień jego imienin. Ponieważ na 1. lutego, to jest na św. Ignacego przypadają także małe wakacje w szkołach, tedy lwowskie (a może nietylko lwowskie?) władze szkolne zarządziły, aby w czwartek 30. stycznia nie było nauki w szkołach.

Dzieci tem się nie zmartwią, bo dzieci lubią takie przerwy w nauce, ale czy ten sposób uczczenia Prezydenta Państwa odbywa się zgodnie z jego wolą? Zdaje się nam, że nie.

X.

Konferencja kobiet słowiańskich.

PRAGA. W pierwszych dniach miesiąca lutego, odbędzie się w Pradze Czeskiej konferencja delegatek poszczególnych organizacyj kobiecych z państw słowiańskich celem omówienia głównych punktów programu działalności kulturalnej Związku kobiet słowiańskich.

W związku z tem, dnia 3. lutego, odbędzie się w największej sali praskiej, w t. zw. „Lucernie“ wielki bal ogólnosłowiański, nad którym objęli protektorat przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich państw słowiańskich w Pradze.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Zawsze ci sami.

Nie jest to nowością, że każdy bankrut polityczny w środkach nie przebiera i ratuje sytuację tupetem, posuniętym do granic ostatecznych. — Tak też robi dogorywająca obecnie na terenie tutejszego Zagłębia — „frakcja rew." z Denasiewiczem na czele. Są widać jeszcze jakieś subwencyjki, bo znowu wydano naraz ulotki, które rozrzucono tysiącami. Kalumnie przedrukowano ze starych ulotek, nie zdołano już widocznie nowych wymyśleć. Zarzucono niemi wszystkie rafinerje.

Autorzy wyglądają jednak na bezdennie głupich i niekonsekwentnych. Niedawno, również w ulotkach zarzucali cekawistom że to bolszewicy, antypaństwowcy i t. p., teraz znowu, to ugodowcy, którzy w porozumieniu z pracodawcami zdradzają biednego robotnika. Ale mniejsza o wyzwiska bebesowców. Przypatrzmy się postulatom przez nich wysuwanym. Otóż domagają się oni ni mniej, ni więcej, tylko zniesienia komisji parytetywnej dla przemysłu naftowego. O szkodliwości tego żądania nie potrzeba chyba nikogo przekonywać.

Dalej chodzi Pawełkowi o to, by robotnicy głosowali przy mającym się odbyć plebiscycie, który rozstrzygnie, czy robotnicy zechcą dalej składać 1 proc. na budowę domów robotniczych za frakcją.

Tylko jemu dajcie robotnicy pieniądze, a on wam pokaże, jak niemi gospodarzyć. Wszyscy inni to złodzieje, on tylko jeden uczciwy! Zapomniał Pawełek, iż z swoich cnót, sława jego rozeszła się i poza Drohobyczem. Dosadnym wyrazem zaufania robotników do Pawełka Denasiewicza, było ostatnie z wielkim rozmachem przygotowane zgromadzenie, w którem udział wzięło 31 osób. Zgromadzenie to jest najlepszą odpowiedzią na „czyste ręce" Pawełka, który mimo to w dalszym ciągu usiłuje żerować na naiwnych. Pawełek nie zdaje sobie sprawy iż w oczach klasy pracującej jest doszczętnie skompromitowany i niema żadnej siły, któraby go z bagna upadku podniosła.

Żądania dozorców domów w Drohobyczu

Dnia 26. b. m. odbyło się w Drohobyczu zgromadzenie dozorców, na którem uchwalono rezolucję, domagającą się m. in.

A. Jak najrychlejszego uchwalenia przez Sejm ustawy zabezpieczającej prawa dozorców domowych i służby domowej, a to odnośnie dozorców domowych domagają się:

a) Uregulowania wypowiedzenia stosunku służbowego z tem, że najmniejszy czas wypowiedzenia z ważnych powodów wynosić ma 6 miesięcy i przypadać na ostatni dzień kwartału. b) niemożność wypowiedzenia w czasie choroby, w czasie urlopu, oraz w czasie odbywania obowiązków społecznych i wojskowych. c) ustalenia najmniej okresu 6 miesięcy do bezpłatnego zajmowania mieszkania przez rodzinę dozorcy domowego w czasie rozwiązania umowy z powodu śmierci dozorcy. d) obowiązek ubezpieczenia dozorców domowych na koszt pracodawców w Kasie chorych. e) unieważnienia wszelkich bezpłatnych zobowiązań dozorców domowych na korzyść gospodarstwa domowego pracodawców. f) zakaz umieszczania dozorców domowych w wilgotnych suterenach, g) oznaczenie obowiązku udzielenia urlopów z tem, że najmniejszy urlop trwać ma do 1-go roku 8 dni, po przepracowaniu trzech miesięcy, h) za każdy przepracowany rok u pracodawcy należy się dozorcy domowemu 1- tygodniowa pieniężna odprawa w razie wypowiedzenia; i) objęcie ustawą o ochronie lokatorów dobrodziejstwa 6 miesięcznego moratorjum dla bezrobotnych dozorców domowych, j) wstrzymanie wogóle eksmisji w okresie zimowym, t. j. od 1 listopada do 30. kwietnia roku następnego.

Odnośnie do służby domowej żądają ustawy zabezpieczającej przedewszystkiem a) zupełny odpoczynek dzienny wynoszący najmniej w ciągu doby 12 godzin, a dla nieletnich 14 godzin; b) oznaczenie oprocentowania godzin pracy nadliczbowych podobnie, jak w ustawie dla robotników; c) oznaczenie wypowiedzenia najmniej 14-dniowego na koniec miesiąca kalendarzowego; d) zakaz przyjmowania do służby dzieci niżej 16 lat; e) zniesienie przepisów ubliżających osobistej godności pracowników domowych; f) jak u dozorców F.; g) jak u dozorców G.; h) uregulowanie odpoczynku niedzielnego w ten sposób, że praca lżejsza w niedzielę i święta obrządku pracownika domowego nie może trwać dłużej, jak cztery godziny; i) zabezpieczenie wychodów dziennych, przynajmniej 2 razowych w tygodniu po 2 godziny.

Zgromadzeni domagają się od władz najrychlejszego przeprowadzenia umowy zbiorowej, odnośnie do dozorców domowych.

—o—

Ogłoszenie.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj, r. 1894. **Tadeusz Sobaś.**

—o—

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Gmina borysławska wyśmiewa się z nędzarzy.

Jak postępują powołani do udzielania pomocy i opieki biedakom i kalekom, niech świadczy poniższy list, wysłany wczoraj do Magistratu Borysławia:

„Zgłasza się do nas Justyna Rytka, staruszka, kaleka, niemogąca już dalej żebrać, z poświadczeniem z gminy, podpisanem przez burmistrza, że nie posiada majątku, ani pracy. Tej biedaczce gmina nie chce wydać mąki przydzielonej dla bezrobotnych, odsyłając ją do Funduszu Bezrobocia, któremu ona wcale nie podlega, gdyż jako kaleka nie mogła nigdzie pracować.

Z Fund. Bezrobocia wysyła się tę biedaczkę z powrotem do gminy, gdzie — jak zeznaje — wyśmiano się z niej.

Ponieważ wymieniona jest bez środków do życia, prosimy o udzielenie jej pomocy. — Za Centralny Zw. Górników — Sekr. Okr. w Borysławiu, St. Bocian".

Kronika Borysławska

MĄŻ SUTENEREM. Sebastjan Dziadosz, prawdopodobnie za świadczenia materjalne, usiłował zmusić swą żonę Marję do nierządu. Wieczorem, 27 bm. przyszedł on do domu w towarzystwie Stanisława Skrypka.

— Kładź się do łóżka — zawołał do żony, nakazując jej by była powolną gościowi.

— Czyś oszalał? zawołała zapłoniona kobieta.

— Milcz i rób swoje, bo zabiję! — zawołał zdziczały osobnik chwyciwszy za siekierę.

Dziadoszowa rzuciła się ku drzwiom i szczęśliwie uszła śmierci.

Powiadomiona o tem policja aresztowała sutenera.

NAPAD W BIAŁY DZIEŃ. Grzegorz Maliniak z Borysławia, doniósł tutejszemu komisarjatowi P. P., że 27. bm. o godz. 5-tej, gdy przejeżdżał parokonnym wozem przez ul. Pańską, obok domu Froehlicha — napadł na niego nieznany osobnik i pobił go dotkliwie kamieniem i jakąś żelazną sztabą.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Awans - zamiast kary za nadużycia.

Dokąd można dojść drogą protekcji w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej, niech poświadczy o tem, następujący fakt, który skandalicznem echem odbił się wśród ogółu kolejarzy.

Były kasjer towarowy stacji Rożniatów-Krechowice, Slemiński Stanisław, mając tam dość poważne niedokładności przy wysyłaniu cieląt zagranicę, został pozbawiony tego stanowiska i przeniesiony zostal na „niższe" stanowisko naczelnika stacji w Jaremczu.

W czasie sprawowania tam swych odpowiedzialnych czynności, dopuścił się pospolitego nadużycia, przy wydawaniu węgla deputatowego pracownikom, co stwierdzić może wielu świadków. Dzięki niespotykanej nigdzie toleranicji w tym wypadku samego prezesa Wiktora, który powiadomiony został o tych nadużyciach, p. Slemiński, jakby na ironję przeniesiony został obecnie w drodze konkursu na naczelnika stacji granicznej w Jasieniowie Polnym, by mógł tam uzyskać wyższą grupę uposażenia i kpić z tego, co się nazywa praworządnością.

Bez komentarzy.

—o—

Kronika Stanisławowska

SAMOBÓJSTWO. Dnia 28. b. m. w Serafińcach, pow. Horodenka, popełnił samobójstwo przez zastrzelenie z ucietego karabinu w mieszkaniu swego szwagra Wasyla Jakimowicza, niejaki Józef Onuski lat 21.

Usiłowane morderstwo przy ul. Gródeckiej.

(y) W restauracji Langowej przy ul. Grodeckiej 55 w czasie snu został ciężko zraniony w głowę spólnik jej Robert Suberlak. Langowa zeznała, że sprawcą zranienia był jakiś osobnik nieznanego jej nazwiska.

W czasie dochodzeń, nagromadziła jednak policja wiele materjału obciążającego Langową, którą też aresztowano pod zarzutem usiłowanego morderstwa. Motywem zbrodni była chęć pozbycia się spólnika w interesie. Dalsze dochodzenia przeprowadza Urząd śledczy policji.

—o—

Zbrodniczy zamach rabunkowy.

Zrabowano 50.000 złotych.

WARSZAWA, 29. 1. (tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem zelektryzowała Królewską Hutę wiadomość o zuchwałym mordzie rabunkowym, dokonanym na osobie współwłaściciela Śląskiego Związku Kredytowego, p. Danzingera.

Mordu dokonało dwóch jakichś niewykrytych dotąd sprawców, którzy dali do Danzingera ogółem 8 strzałów rewolwerowych.

Zbrodnia wydarzyła się w domu na rogu ul. Sobieskiego i Piastowskiej, gdzie zabity mieszkał.

Zabójcy zaczaili się na schodach, któremi miał wracać do domu p. Danzinger i zgasili światło. Po dokonaniu mordu, zrabowali teczkę, zawierającą 50.000 zł. gotówką, którą zmarły niósł do domu i zbiegli.

Zaalarmowana wieścią o zbrodni policja, wszczeła energiczne śledztwo, które, jak dotąd, jednak na ślad morderców nie naprowadziło.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al. Jolsonem.
CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".
COLOSSEUM: „Pojedynek w samolocie".
CHIMERA: „Zakochany nieboszczyk".
FATAMORGANA: „Noc miłosna skazańca".
GRAŻYNA: „Kapitan gwardji królewskiej".
KOPERNIK: „Czerwona szabla".
LEW: „Prawo męża" z Billie Dove.
LUNA: „Ulubienica przedmieścia".
MARYSIEŃKA: „Czerwona szabla".
PAN: „Maski Erwina Reinera".
PALACE: „Statek komedjantów".
PASAŻ: „W zmroku nocy".
POLONIA: „Śmiertelna jazda ekspresem".
PROMIEŃ: „Czarodziej".
OAZA: „Dama w tygrysim płaszczu".
STYLOWY: „Czyją jest moja żona"?
UCIECHA: „Fanfary miłości".

—o—

Echa tragicznej śmierci dziecka.

(y) Michał Fedezyszyn, zam. w Skniłowie, posiada studnię, która pomimo, iż miała ocembrowanie wysokie tylko na 59 cm., nie miała przykrycia z wierzchu. Dnia 26. lipca ub. r., córeczka sąsiada, 3-letnia Czesława Piekarz, zaglądając do tej studni, straciła równowagę i wpadła do wody. Nim zauważono wypadek, dziecko utonęło.

Wczoraj odpowiadał Fedezyszyn przed sądem i został skazany za niezabezpieczenie studni na 1 miesiąc więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata.

Walka formiarzy o byt.

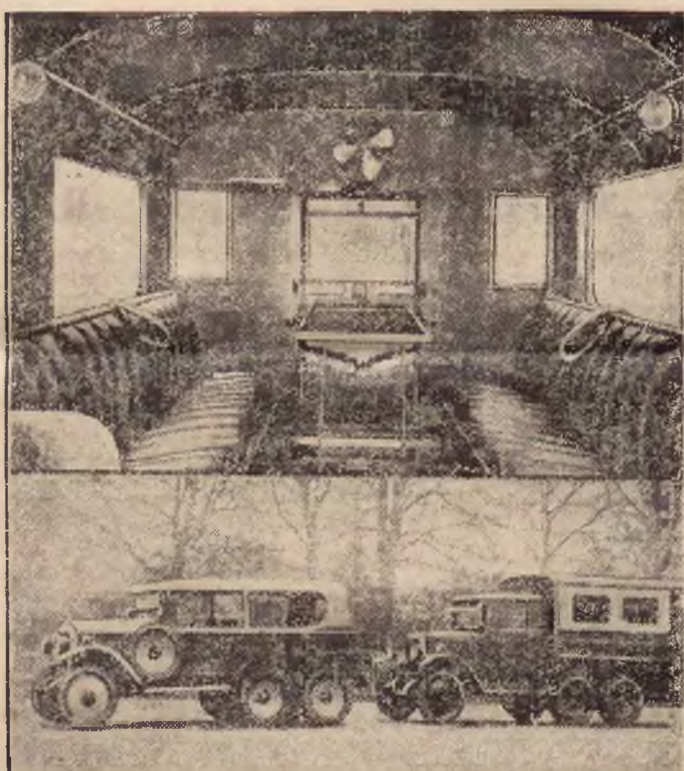
Wskazywaliśmy zawsze, że jedną z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego są niesłychanie niskie płace szerokich rzesz konsumentów, rekrutujących się przedewszystkiem z szeregów proletarjatu. Cechą główną naszego przemysłu jest niesłychany konserwatyzm, i zasadniczy brak zrozumienia dla nowoczesnych tendencji w rozwoju życia gospodarczego. Ta mocno ujemna cecha dotyczy również w całej rozciągłości lwowskich przemysłowców.

Oto doszła do naszej wiadomości niesłychana wieść: Firmy Zieleniewski, „Ferrum" inż. Słowik i „Ajaks" ogłosiły zatrudnionym u nich formiarzom, że obniżają ich płace przeciętnie o 40 proc., a niektórym nawet o 50 proc.

Jak się dowiadujemy, inicjatorem tego niesłychanego posunięcia ma być p. Stiksa, z pochodzenia Czech, właściciel „Ajaksu".

Oprócz obniżki płac mają być wprowadzone inne jeszcze obciążenia dla robotników.

Oczywiście powyższe pociągnięcie zostało odrzucone przez robotników, którzy przez swój Związek Metalowców i Radę Związków Zawodowych zwracają się do Inspektora Pracy o pomoc. Nie jest wykluczoną możliwość strajku.



Jak podróżują wielcy tego świata

Dla podróży, którą w celach myśliwskich ma odbyć angielski następca tronu po południowej Afryce, skonstruowano dwa samochody, zdolne do przebywania najuciążliwszych terenów. — Na dole po stronie lewej — właściwy samochód podróżny; po stronie prawej samochód, służący jako sypialnia, jadalnia, łazienka i kuchnia. — W górze wnętrze drugiego samochodu, zamienione na jadalnię. Przemiana wnętrza wozu dla odpowiedniej potrzeby wymaga tylko kilkakrotnego poruszenia ręką, wprawiającego w nich mechanizm.

Może pan kupi tanie złoto?...

(y) — Panie! Kup pan złoto, tanie bo znalezione przez kolegę — nagabywał przechodniów 13-letni Simche Dreksler, ofiarując mosiężne świecidełka, jako złote. Czasami poufnie informował naiwnych, że obrączki pochodziły z kradzieży.

W drugiej połowie ub. r. w oszukańczy sposób sprzedał Stefanowi Marutniakowi obrączkę i łańcuszek za 55 zł. Julji Wos obrączkę za 12 zł., od Matrony Szpitalnej wyłudził 60 zł., od Marji Zubrzyckiej 40 zł. Wszyscy pochodzą z prowincji.

Nietylko jednak wieśniacy padali ofiarą spryciarza. Grzegorz Łaptasiński zajęty w kawiarni „Imperial" nabył również od Drekslera 2 obrączki i łańcuszek za 40 zł. i 2 dolary.

Wraz z Drekslerem grasował 28-letni Mikołaj Trill, który pomagał zbywać fałszywe „złoto" za prawdziwe złote i dolary.

Wczoraj stanęli nieponie przed sądem i stali skazani: Dreksler na 9, Trill na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. Pocche.

—o—

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Czwartek dnia 30. stycznia o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Lwow. Org. Młodz. T. U. R. Rynek 8 I. p. wykład tow. K. K. Ermicha pt. „Demokracja i dyktatura w obecnej sytuacji politycznej" z dyskusją.

Sobota dnia 1. lutego o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Zw. Prac. Gminnych, ul. Ormiańska 2 II. p., wykład p. prof. dra J. Rogowskiego pt. „Włochy kraj piękności" z obrazami.

Kronika.

Lwów, dnia 30 stycznia 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o 7.30 „Trio“ gośc. występ Malickiej, Węgierko, Sawana.

Piątek o 7.30 „Trio“, gośc. występ Malickiej, Węgierko, Sawana.

REPERTURR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek, o 7.30 „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

Piątek, o 7.30 „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Rapacka w Gongu“. Zniżki ważne.

MALICKA — WĘGIERKO — SAWAN jeszcze tylko dwa dni czarować będą lwowską publiczność nieprzepartym wdziękiem swych postaci i mistrzowstwem gry w doskonałej salonowej komedji Lenca „Trio“, która się ukaże dziś w czwartek i jutro w piątek, dnia 31. bm. w teatrze Wielkim.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „MIRLI EFROS“ w teatrze Małym w wykonaniu artystów warszawskich z występem odtwórczyni roli tytułowej Wandy Siemaszkowej odbędą się dziś w czwartek, 30., 31. bm., oraz 1. i 2. lutego. Dyrekcja teatru przywróciła na te przedstawienia ważność zniżek.

Dnia 1. lutego REDUTA ARTYSTÓW TEATRÓW MIEJSKICH we Lwowie, w salach Hotelu Krakowskiego. Trzy konkursy na: „Miss Leopolis“ 100 procentowego mężczyznę i „najoryginalniejszy kostjum“ z licznemi premiami i nagrodami, zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja.

„WICEK I WACEK“. „Scena Gwiazdy“ wystawia w niedzielę, 2. lutego br. komedję Z. Przybylskiego pt. „Wicek i Wacek“. Cztery akty bogate w humor i swojski sentyment składają się na prawdziwy wieczór śmiechu, który wzbogacony jest koncertem Symf. Orkiestry „Gwiazdy“ pod kierownictwem dyryg. K. Abratowskiego. Komedję reżyseruje M. Lech. — Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pilołaja, ul. Łyczakowska 11. — Początek przedstawienia o godz. 7-mej, koniec o godz. 10.15 wieczór.

500 ŚPIEWAKÓW WYKONA w niedzielę, 2. lutego o godz. 11.30 w południe w sali Towarzystwa Muzycznego szereg najpiękniejszych kolend w układzie chóralnym. Jedenaście zespołów śpiewaczych męskich i mieszanych zaprodukuje się w pełnych kompletach. Chórem zbiorowym dyryguje p. dr. Adam Sołtys. — Bilety po bardzo przystępnych cenach, nabywać wcześniej można w składzie nut G. Seyfartha.

—o—

TEATR REWJI „GONG“. Dziś premiera wielkiej, karnawałowej rewji p. t. „Kochanie zdejm maskę“ z udziałem całego zespołu, oraz z gościnnym występem znakomitego komiczki t. zw. „Krukowskiego w spódnicy“ Czesławy Celińskiej. W programie tym wystąpi również po raz pierwszy znany b. reżyser i artysta teatru „Qui pro Quo“ Walery Jastrzębiec. Pośród szeregu pełnych humoru numerów wybijają się na plan pierwszy skecz redaktora Cynaderki p. t. „Wielcy Lwowianie w szkole“, w którym ukaże się szereg znanych we Lwowie postaci, dramatyczna pieśń Czjekko w wykonaniu Hanki Runowieckiej oraz barwny finał finału „Kochanie zdejm maskę“. Do odwołania zniżki nieważne. Przedsprzedaż w kinie „Kopernik“.

KONKURS TARGÓW WSCHODNICH NA AFISZ. Pragnąc uświetnić dziesięciolecie działalności swej instytucji Zarząd Targów Wschodnich, zaprasza wszystkich polskich artystów - plastyków do udziału w konkursie na plakat jubileuszowy. Za projekty uznane przez powołać się mającą jury jako najlepsze, wyznaczono trzy nagrody: I. zł. 1.200, II. zł. 500, III. zł. 300. — Termin nadsyłania prac upływa z dniem 28. lutego br. Wymiary rysunku wraz z napisem wedle tekstu ustalonego w warunkach konkursu wynoszą 70 cm.×100 cm. Wszelkich informacyj szczegółowych o warunkach udzielają Targi Wschodnie, Lwów, Jagiellońska 1.

PRZYCHODNIA PRZECIW-WENERYCZNA uruchomiona przy Starostwie grodzkiem z dniem 11. bm. przyjmuje pacjentów obojga płci codziennie w godzinach od 18-tej do 19-tej bezpłatnie. — Porady udzielają dla mężczyzn dr. Czaczkowski w poniedziałki, środy i piątki, dla kobiet dr. Frisch - Sawicka we wtorki, czwartki i soboty stale w godzinach od 18-tej do 19-tej. Wejście do poradni od ul. Bocznej Brajerowskiej Nr. 3.

CZYŻBY ZAPOWIEDŹ NADCHODZĄCEJ WIOSNY? Wczoraj przez całą noc padał deszcz w dzień zaś w śródmieściu termometry wskazywały 6 stopni ciepła przy zachmurzonem niebie.

W Krakowie w ub. wtorek było 15 stopni ciepła, którą to temperaturę od dawna nie notowano w styczniu.

Jako osobliwość należy zanotować, iż w okresie, gdy we Lwowie było kilka stopni mrozu, w Tatrach, gdzie powinno być znacznie zimniej, przez szereg dni termometry wskazywały 0 lub 1 stopień ciepła.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Józefa Zimnego ukarano w policji z powodu noszenia munduru z odznakami pilota.

Post. Fluśnik zdeponował w policji lufę i 2 karabiny, które od czasów wojny leżały w magazynie kolej. w Kleparowie.

W ARESZCIE OSADZENI ZOSTALI: Wojciech Kosiński, zam. w Lackiej Woli, do Lwowa Anna Preiss za wywołanie awantury w stanie pijanym w restauracji Charakowej w Rynku, oraz Mikołaj Żuk, bez zajęcia, za włóczęgostwo. za przejazd pociągiem bez biletu ze Stryja

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Przy pomocy wytrycha dostał się jakiś osobnik do przedpokoju mieszkania Tadeusza Fuchsa przy ul. Piekarskiej 1a, skąd skradł zarzutkę skórzaną oraz zarzutkę koloru jasnego łącznej wartości 150 zł.

20-letnia Zofja Huzar bez zajęcia i miejsca zamieszkania została aresztowana za kradzież rzeczy na szkodę Ludwiki Heller, zam. przy ul. Ponińskiego 15.

Janina Sierpińska i Karol Kuczma zostali przytrzymani pod zarzutem popełnienia kradzieży na szkodę dra Henryka Szandera.

Stefan Mazurkiewicz dostał się do „ula“ za kradzież sukienki oraz fartucha na szkodę M. Czaplińskiej.

NIEUDAŁE WYSTĘPY KIESZONKOWCÓW. W teatrze Małym przytrzymano Samuela Fucha w chwili, gdy usiłował wypróżnić kieszeń swemu sąsiadowi.

W filii pocztowej przy ul. Wałowej aresztowano Mosesa Golda za kradzież portmonetki z zawartością 5 zł. i 70 gr., na szkodę inż. magistratu M. Warymieckiego.

Nie miał szczęścia również Roman Machnicki. Dostał się bowiem do aresztu za kradzieże kieszonkowe.

OFIARA HARCÓW SAMOCHODOWYCH. Wczoraj po godz. 10-tej wieczór w ul. Grodeckiej został potrącony samochodem nr. 90.997 jakiś mężczyzna, który padł nieprzytomny na jezdnię. Sprawca wypadku odwiózł swą ofiarę na Pogotowie rat. celem zaopatrzenia.

Zamach samobójczy służącej.

(v) Wczoraj przedpołudniem wezwano Pogotowie ratu., do realności przy ul. Łokietka 12. Zastano tam w stanie nieprzytomnym Marję Kowcun, służącą zajętą u Charloty Ostermanowej. Kowcunówna w zamiarze samobójczym zatruła się kwasem solnym. Gdy córka Ostermanowej wyszła, by wezwać Pogotowie rat., desperatka wybiegła na ganek i skoczyła z II. piętra, by przyspieszyć swą śmierć. Nieszczęśliwa doznała złamania szczęki oraz obrażeń wewnętrznych. — W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala. Powód targnięcia się na życie nieznany.

Z wydawnictw.

POLSKA AJENCJA REKLAMY „PAR“ wydała trzy kalendarze fachowo - robotnicze a mianowicie: Kalendarz „Przeglądu Stolarskiego“, kalendarz „Warsztatu Metalowego“, kalendarz „Gazety Malarskiej“.

ADAM POLEWKA, „CUD“ powieść. Kraków — Warszawa. Wydawnictwo „Panteon“, cena zł. 6.—. Treścią „Cudu“ jest spekulacja ludzi z podziemnej gwiazdy pragnących wyzyskać wiarę w celach osobistej korzyści. Autor jednak nie idzie na lep łatwej senzacji, lecz naodwrót z oryginalnie postawionego zagadnienia powieściowego wydobywa na tle żywej i barwnej, kłębiącej się od zdarzeń akcji, cały splot najgłębszych spraw życia ludzkiego. Powieść obfituje zarówno w sceny, opisane ze świetnym realizmem, jak i w ustępy pełne wzruszającego liryzmu.

Treść „Cudu“ i galerja postaci, jest bardzo rozległa i obfita. Jestto niejako przekrój współczesności, oglądany w barwnym kalejdoskopie obrazów, składających się na porywającą czytelnika, wprost senzacyjną fabułę.

„Cudem“ stanął Adam Polewka w rzędzie najwybitniejszych powieściopisarzy młodszego pokolenia.

Komunikaty.

GWIAZDKA DZIECI ROBOTNICZYCH. Dzieci, które były zapisane na gwiazdkę a nie odebrały podarków, zechcą się zgłosić do Przewodniczącej tow. Drobutowej Szeptyckich 7 I p. od godz. 3—6 wiecz.

Muszka Drobutowa.

BACZNOŚĆ TULIGŁOWY I SŁOMIANKA! W sobotę, dnia 1. lutego z okazji imienin Marszałka tow. Daszyńskiego urządza T. U. R. w Tuligłowach w lokalu własnym o godz. 6.30 wiecz. Akademję. Na program złożą się: przemówienie delegata ze Lwowa, śpiewy i muzyka.

Towarzysze chłopi! Wszyscy do Tuligłów!

ZW. PRAC. FRYZJERSKICH urządza w niedzielę, 2. lutego b. r. w sali Izby Rękodzielniczej, przy pl. Strzeleckim Wieczór karnawałowy. Wstęp 4 zł. dla członków 3 zł., famidijny na 1 osoby 10 zł. Początek o godz. 9. Orkiestra 10 p. pl.

LWOWSKIE TOW. LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 31. stycznia o godz. 6 (18) wieczorem w sali Polikliniki, ul. Lindego.

K. S. D. L. „GRAFIKA“ urządza w sobotę, dnia 1. lutego 1930 **WIELKĄ KOSTJUMOWKĘ** w sali własnej przy ul. Piekarskiej l. 18. — Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można codziennie od 7-mej do 9-tej wiecz. w lokalu Klubu Piekarska 18 parter.

Kącik humoru.



— Na miłość Bożą, Józiu!...

— Chciałem tylko, kochana ciociu, podziękować ci za ten piękny motocykl, który mi kupiłaś na gwiazdkę.

PUNKTUALNA.

— Widzisz mój drogi, jaka jestem punktualna? Umówiliśmy się o piątej i patrz: jest teraz akurat piąta.

— Tak, kochanie, tylko umówiliśmy się na wtorek, a dziś jest czwartek, więc czekam na ciebie całe dwa dni.

Program radjowy.

CZWARTEK, 30. stycznia.

WARSZAWA. „Dzień Katowic“.

KATOWICE. 12.00. Koncert popularny. — 16.15. Azot. — „Jak Chorzów pracuje“. — 16.40. „Osobliwości przyrodnicze Śląska“. — 17.15. „Żelazo i stal“. — 17.40. Koncert solistów. — 18.15. „Węgiel“. — 18.45. „Beskidy“. — 19.15. „Cynk“. — 19.35. Wieniec pieśni górnośląskich“. — 20.55. Finale, z kwartetu fortepianowego. — 21.05. „Wesele śląskie“. — 23.00. Muzyka lekka.

KOSZYCE. 20.05. Koncert. — 20.45. Muzyka taneczna.

BUKARESZT. 16.00. Koncert. — 20.00 Solo wiolonczelowe.

BERLIN. 16.30. Koncert solistów. — 18.00. Muzyka. — 18.50. Niemieckie pieśni ludowe.

STOCKHOLM. 18.30. Muzyka na harmonji. — 19.50. Koncert solistów. — 21.40. Muzyka taneczna.

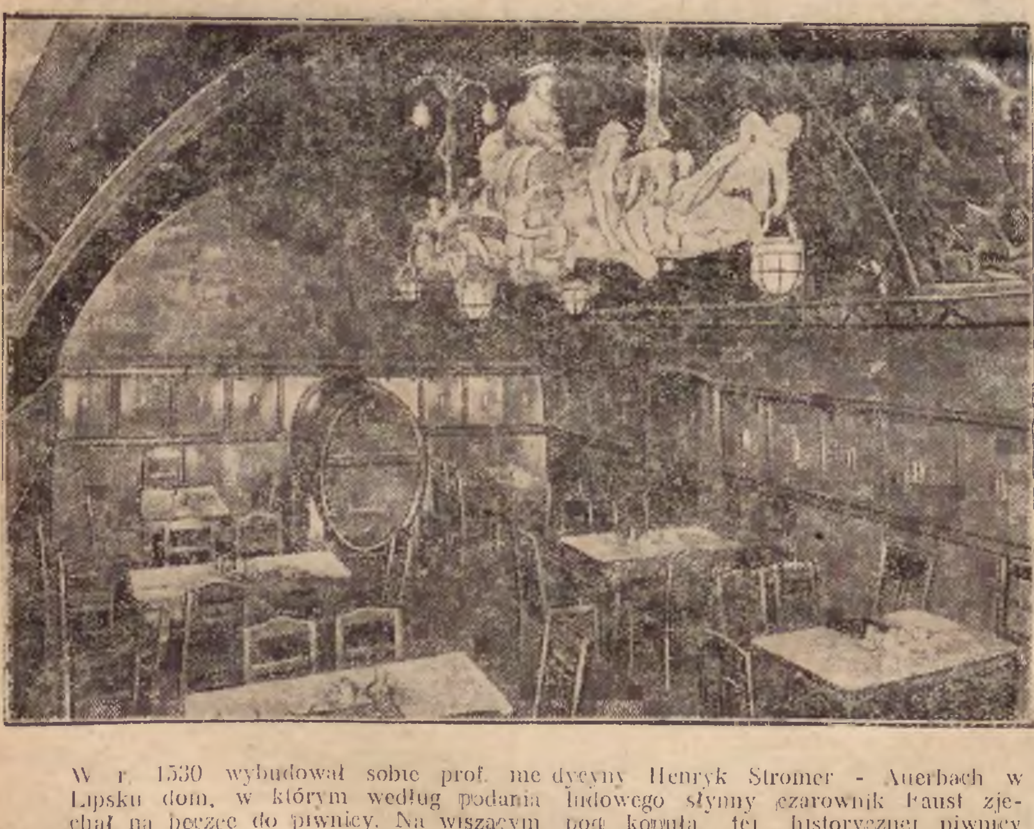
LANGENBERG. 20.00. „Nocleg w Granadzie“ opera romantyczna w 2 aktach.

WIEDEN. 15.30. Lekki koncert. — 18.30. Transm. z Opery państwowej.

RYGA. 19.03. Wieczór estoński.

BUDAPESZT. 17.40. Orkiestra wojskowa. — 19.30. „Lohengrin“ opera R. Wagnera.

Piwnica z przed 400 lat.



W r. 1530 wybudował sobie prof. medycyny Henryk Stromer - Auerbach w Lipsku dom, w którym według podania ludowego słynny czarownik Faust zjechał na beczce do piwnicy. Na wiszącym pod kopułą tej historycznej piwnicy świeczniku wyobrażone jest to podanie.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpalt. szer. 82 m/m za tekstem	— ·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane	— ·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	— ·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice	— ·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str.	— ·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.